

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rolnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkami niedzielnymi”.
W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnośnieniem miesięcznie 2.30 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę, już z odnośnieniem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6.60 zł. przez pocztę już z odnośnieniem 7.19 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłki na zakładzie, strejków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 33

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza piąty. Lub jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 26 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich.
— Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Chojnice, sobota 15 maja 1926 r.

Bunt Piłsudskiego.

Zdrada stanu Piłsudskiego i jego zwolenników. — Atak na Warszawę. Silna postawa rządu. — Walki uliczne. — Społeczeństwo a bunt. Osaczenie i klęska Piłsudskiego. — Zawieszenie broni?

Odezwa rządu do żołnierzy. Żołnierze Rzeczypospolitej!

Stała się rzecz potworna. Znaleźli się szaleńcy, którzy targnęli się na Majestat Ojczyzny, podnosząc jawny bunt. Falszywymi hasłami uwiedli czystą duszę żołnierza polskiego i dali pierwszy rozkaz do rozlewu krwi bratniej i wreszcie rozsiewaniem kłamstwem. — Prezydent Rzeczypospolitej, z prawowitym Rządem, poparty o wierne Wojsko, znajduje się w Belwederze i wzywa Was, byćcie razem z nimi stali w obronie znieważonego honoru Wojska polskiego i praworządności naszej Ojczyzny.

Warszawa, dnia 13. maja 1926 r.
Stanisław Wojciechowski
Prezydent Rzeczypospolitej.

Rozkaz min. gen. Malczewskiego.

Do Wojska Polskiego! Stała się rzecz najgorsza, jaka się stać mogła. 2 pułki piechoty i 2 pułki kawalerji złamały przysięgę, zapomniały o karności, podniosły bunt przeciwko najwyższemu zwierzchnikowi siły zbrojnej Prezydentowi, Konstytucji Państwa, przeciwko prawowitemu Rządowi. Na ich czele stanął Józef Piłsudski, zapominając, iż największą zasługą jest niczem wobec obowiązku posłuszeństwa dla władzy, dając nietylko przykład, lecz po wieki całego pokoleniu najstraszliwszy przykład buntu, stórkro gorzszego od wroga. Lecz nieliczne tylko formacje sprzeniewierzyły się przysiędze, deptając sztandary, na których widnieją hasła „Honor i Ojczyzna”. Ołbrzymią większość wojska jest wierna. Przytęczała ona wierność krwią swoją, pod ogniem zbuntowanego 31 p.p., który nie wahał się przed walką bratobójczą.

Chcąc uniknąć strat ludności cywilnej, stosownie do rozkazu P. Prezydenta, wojska wierne cofnęły się na Belweder, a przedtem p. Prezydent wezwał wojska zbuntowane do posłuchu, wyjeżdżając sam na most Poniatowski. Po ich odmówieniu niema względu dla niszczycieli Majestatu Państwa Polskiego, niema łask dla rąk skalanych krwią bratnią. Posiłki z prowincji idą. Walka z buntownikami będzie podjęta. Oni sami czynem swoim wykresili się z szeregów polskich. Ludność zaś i wojska, wierne są władzy i Ojczyźnie. Wzywam każdego do wytrwania przy sztandarze Białego Orła i do zachowania spokoju. Wobec kłamliwych rozkazów i wieści pochodzących od zbuntowanych, nie będzie Polski, gdy prawo nie zwycięży.

Z rozkazu pana Prezydenta zwierzchnika siły zbrojnej. Warszawa, dnia 13. V. 26.

(—) Malczewski
Generał dywizji i Minister Spraw Wojsk.

Komunikując powyższe okólniki, wzywam ludność do bezwzględnej spokoju z tem nadmienieniem, że zarządzone środki ochronne dają w zupełności powód do przypuszczenia, że w najbliższych już godzinach zostanie przywrócony ład i porządek w kraju.

Chojnice, dnia 13 maja 1926 r.

(—) Popiel, Starosta.

Początek buntu Piłsudskiego.

Piłsudski pod pozorem, że rzekomo ostrzeliwano w nocy z wtorku na środę jego wille w Sulejówku, postanowił iść na Warszawę i dokonać od dawna przygotowywanego zamachu stanu. Piłsudski zmobilizował w nocy oddane sobie pułki przedwzrostkiem 7 pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego, na czele którego wyruszył w stronę Pragi.

Jednocześnie pomoc Piłsudskiemu ofiarował gen. Rydz-Śmigły, dowód. O K. Wilno, który w poniedziałek ogłosił w pismach lewicowych prowokacyjny i wysoce niesubordynacyjny list do Prezydenta Rzeczypospolitej. Z polecenia gen. Rydza Śmigłego, — zbuntował się przeciw Państwu i Rządowi pułk Sikorski, dowódcą pułku piechoty, który, steroryzowawszy władzę kolejową, obsadził linię Wilno—Warszawa i załadował pułk do pociągu, udającego się do Warszawy, wbrew wyraźnym rozkazom Rządu.

Zbuntowane oddziały.

Zbuntowane oddziały w Siedlecach, opanowawszy pociąg, ruszyły do Warszawy. Zostały jednak po drodze w Miłosnej zatrzymane. Natomiast przyłączyły się do buntu Piłsudskiego oddziały w Rembertowie. Z oddziałami temi ruszył Piłsudski w kierunku Warszawy.

Dnia 12 bm. o godz. 4 był już Piłsudski na Pradze. Inne oddziały zajęły częściowo most Kierbedzia. Od strony Warszawy na moście Kierbedzia i na moście Poniatowskiego stanęły oddziały wojskowe: szkoła wojskowa oficerska, tanki, oddziały artyleryjskie i karabiny maszynowe.

Atak na Belweder.

Dnia 13 bm. wieczorem była utarczka na placu Trzech Krzyży.

O godz. 22,30 straż przyboczna p. Prezydenta Rzeczypospolitej wyjechała w Aleje Ujazdowskie, w kierunku Placu Trzech Krzyży. Na rogu Placu Trzech Krzyży oddział został przyjęty ogniem karabinu maszynowego, wobec czego cofnął się w kierunku Belwederu, a piechota zbuntowana posunęła się naprzeciw.

O godzinie 0,30 została zajęta ul. Piękna, poczem zaczęło się okrażanie Belwederu. W ciągu tego czasu słychać było strzały od strony Belwederu.

Pierwsza wymiana strzałów.

Dnia 12 bm. o godz. 6,45 na moście Kierbedzia rozpoczęła się pierwsza wymiana strzałów: słychać ogień karabinowy, karabinów maszynowych i pierwsze strzały artylerji.

Kłamiwe wieści.

„Przegląd Wieczorny” doniósł o rzekomem ostrzeliwaniu wili w Sulejówku, w której mieszka Piłsudski.

Żeligowski parlamentarem Piłsudskiego.

Dnia 13 bm. o godz. 20,40, kiedy oddziały zbuntowane posuwały się w stronę zamku, generał Żeligowski udał się w towarzystwie innego jeszcze oficera do Belwederu jako parlamentarz Piłsudskiego. O godz. 21,30 p. Prezydent stanowczo odmówił pertraktowania z buntownikami.

Położenie w stolicy.

W Alejach Ujazdowskich u zbiegu ulicy Szucha i ul. Łazienkowskiej koło kawiarni „Lobzowlanka” stoją marynarze, szkoła podchorążych, tanki, kulomioty i inne wojska rządowe. Na Pięknej stoją częściowo zbuntowani. W mieście panuje spokój, ulice opustoszały. Restauracje i kawiarnie zamknięte.

Co miał powiedzieć Piłsudski?

Według krążących pogłosek Piłsudski miał się wyrazić: „Nie jest to zamach, lecz zbrojna demonstracja.”

Stan wyjątkowy.

Na mocy artykułu 124 Konstytucji Rada Ministrów wydała rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze miasta stoł. Warszawy, województwa warszawskiego i wileńskiego, oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego województwa lubelskiego. Na mocy tego rozporządzenia zawieszona została wolność osobista, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnica korespondencji, prawo koalicji, zgromadzeń i związania stowarzyszeń, przewidziane w art. 97, 100, 105, 106 i 108 konstytucji. Szczegółowe rozporządzenia wykonawcze, określające granice uprawnień właściwych władz, wyda Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z resortowymi ministerstwami. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia t. j. 12 bm.

Skrajni lewicowcy a bunt Piłsudskiego.

Dnia 12 bm. o godz. 6 zjawiły się w adjutanturze p. Prezydenta delegacje stronnictw lewicy, która zażądała natychmiastowego przyjęcia. Chodziło jej widocznie o wstrzymanie kroków stanowczych. Lewica także miała na myśli proponowanie ustąpienia rządu. Pan Prezydent oświadczył, że jest bardzo zajęty i delegacji przyjąć nie może.

Walki uliczne.

Dnia 13 bm. o godzinie 3 po poł. zajęto Pragę. O godz. 15,30 oddziały buntownicze sforsowały most Kierbedzia i wkroczyły do miasta. Na placu Zamkowym zawrzała ostra bitwa. 40 pułk strzelców cofnął się, a oddziały Piłsudskiego zajęły Zamek. O godz. pół do 8 Piłsudski wkroczył przez Pragę do miasta i urządził sobie kwatery w budynku Sztabu Generalnego na Placu Saskim.

Bohaterstwo Szkoły Podchorążych.

1 pułk szwoleżerów, który się opowiedział za Piłsudskim, starał się od Placu Trzech Krzyży dojść do Belwederu. Belwederu broniła Szkoła Podchorążych, która wykazała świętego ducha. Szkoła znajdowała się właśnie na ćwiczeniach w Rembertowie. Po wybuchu buntu szkoła przebiła się z bronią w ręku przez oddziały zbuntowane i zgłosiła się do dyspozycji rządu.

„Droga prawa jest dla mnie zamknięta.”

Dnia 12 bm. o godz. 4 i pół przybył do Prezydium Rady Ministrów p. Prezydent Wojciechowski, który następnie wyjechał w kierunku mostu Poniatowskiego.

Tam za pośrednictwem adjutanta Piłsudskiego, pułkownika Stamirowskiego, przesłał pismo Piłsudskiemu, który po jego otrzymaniu, podszedł do Prezydenta Rzeczypospolitej, otoczonego grupą oficerów.

Prezydent zażądał od Piłsudskiego, aby poddał się prawu. Na to oświadczył Piłsudski: „Droga prawa jest dla mnie zamknięta.” Wówczas Prezydent zwrócił się do wojsk z oświadczeniem, że teraz wojsku przypada pełnienie obowiązku wobec Państwa, poczem odjechał do Rady Mln. i zareferował o tem, co zaszło. Rada Ministrów uchwaliła ogłosić stan wyjątkowy w województwach warszawskim, wileńskim i w powiatach siedleckim i łukowskim województwa lubelskiego. Wprowadzono cenzurę.

Nadciąganie wojsk.

Pod Warszawę nadchodzą pociągi z wojskami poznańskimi i lwowskimi.

Gen. Rydz-Śmigły ściga wojska z Wilna, Łukowa, Białegostoku i Grodna.

Zmiany dowódców wojskowych.

Min. spraw wojskowych gen. dyw. Malczewski przeprowadził szereg zmian na wyższych stanowiskach w armii i w min. spraw wojskowych. 12 oficerów zostało urlopowanych względnie przeniesionych na inne stanowiska. Oficerem do szczególnych zleceń został mianowany pułk Izidor Modelski. Wydział personalny objął pułk Malinowski, który pełnił tę funkcję za czasów min. gen. Sikorskiego.

Okólnik ministra Smólskiego.

Minister spraw wewnętrznych Smólski wydał stanowczy okólnik do wojewodów i starostów, nakazujący bezwzględnie przeciwdziałanie się wszelkim objawom nierespektowania zarządzeń legalnej władzy.

Odezwa organizacji poznańskich.

Komitet porozumiewawczy niżej podpisanych organizacji wystąpił do p. premiera Witosa następująco telegramem:

Niżej podpisane organizacje oświadczają wobec państwa warszawskich, mających na celu obalenie rządu prawowitego i wywołanie anarchii w naszym państwie, że silnie i wiernie stoją przy rządzie przez pana Prezydenta powołanym. Gotowi jesteśmy każdej chwili czynnie poprzeć ręką naszego rządu do situmienia buntu. Czekamy rozkazu.

Związek Oficerów Rezerwowych.
Związek Oficerów przeniesionych w stan spoczynku.

Związek Podoficerów Rezerwowych.
Przewodnictwo Wielkopolskiej Dzielnicy Sokoła.
Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O. K. VII.

Związek Uczestników Powstania.
Związek Hallerczyków, Chorągiew Wielkopolska.
Związek Dowódców, oddział poznański.
Związek b. żołnierzy I. pułku Strzelców Wielkopolskich.

Związek Młodzieży Polskiej.
Stowarzyszenie Porządku Publicznego.
Akademickie Koło Młodzikorpcyjne.

Obrona społeczna Warszawy.

W Warszawie zorganizowało się towarzystwo pod nazwą „Obrona społeczna”, które dzielnie współpracowało z rządem i przyczyniło się do utrzymania ładu i porządku w mieście, przynosząc szkody buntownikom.

Odezwa stronnictw poznańskich.

Obywatele!

Podniesiono bunt przeciwko Polsce!
Targnięto się na Rząd Polski, powołany zgodnie z Konstytucją przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na czele rokoszu wojskowego stanął Piłsudski. Rokosz ten przypomnia najsmutniejszy okres anarchii z czasów przedrozbiorowych, podrywa autorytet Państwa, zagraża niepodległości Rzeczypospolitej, grozi ruiną gospodarstwa, zadaje cios całemu Narodowi Polskiemu.

Spółeczeństwo Zachodniej Polski stwierdza uroczystie, że Najwyższe Władze Państwa liczyć mogą na całkowite jego poparcie w walce z buntownikami. Obywatele! Wierni i karni stoimy przy Państwie, Konstytucji, prawowitym Rządzie, gotowi poprzeć go wszelkimi siłami.

Rokosz nie mniej zasłużona kara!
Tak nam dopomóż Bóg!

Zarządy Stronnictw:
Związek Ludowo-Narodowy — Dr. Czesław Meissner.
Narodowa Partja Robotn. — Władysław Herz, poseł.
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”
Dr. Mieczysław Michałowicz.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji
X. St. Adamski, senator.
Stronnictwo Chrześcijańsko Narodowe
Dr. Stanisław Kasznica, senator.

Odezwa kolejarzy.

Polski Związek Kolejowców oraz inne związki rozesłały do wszystkich miejscowości służbowych depe-sze, treści następującej. Wobec prób i usiłowań zamachu na prawowitą władzę i normalne funkcjonowanie aparatu kolejowego wzywamy wszystkich kolejarzy do posłuchu obecnemu konstytucyjnemu rządowi i do przeciwdziałania się antypaństwowym akcjom zamachowym.

Odezwa podpisana została przez Polski Związek Kolejowców, Zjednoczenie Zawodowe Polskie Kolejarzy, Związek Drużyn Konduktorskich.

Wymienione związki reprezentują razem 75 000 członków gotowych stanąć w każdej chwili w obronie ładu i porządku i udaremnić wszelkie próby zażętu i niepokoju.

Gen. Rozwadowski gubernatorem stolicy.

Rząd Witosa zamianował gubernatorem Warszawy gen. Rozwadowskiego. Policję przydzielono do oddziałów wojsk rządowych, dowódcą policji zamianowany Borzęcki.

Posiłki wojskowe.

Do Warszawy przybyły z różnych stron posiłki wojskowe a mianowicie z Poznania, Łwowa i Grudziądza.

Duch w armii narodowej jest jaknajlepszy a w oddziałach zbuntowanych szerzy się rozprężenie i wątpliwość.

Ultimatum dla Piłsudskiego.

Rząd stawil Piłsudskiemu ultimatum, że jeżeli do 13. godz. 20,30 się nie podda, natenczas rozpocznie się ogień artylerji na jego oddziały.

Posiłki pomorskie.

Z Torunia wyruszyły 4 samoloty do Warszawy. Z Grudziądza wyruszył 64 p. p.

Okrażenie i klęska Piłsudskiego.

Między wojskami rządowymi a zbuntowanymi oddziałami Piłsudskiego toczyły się dnia 13 bm. od godz. 6 wieczorem zacięte walki. Od samego początku dała się zauważyć wielka przewaga armji wiernej Ojczyźnie. W oddziałach Piłsudskiego powstał popłoch. Szeregi buntowników zostały mocno przerezione.

Wojska rządowe wyparły buntowników aż na most Kierbedzia, gdzie toczą się zacięte walki. Warszawa otoczona jest ze wszystkich stron wojskami rządowymi.

Od strony Wilna, Lublina, Krakowa i Poznania wojska rządowe zajęły wszelkie ważne placówki uniemożliwiające wycofanie się oddziałów zbuntowanych z Warszawy.

Oficerowie i żołnierze opuszczają Piłsudskiego.

Oficerowie i szeregowi masowo opuszczają szeregi oddziałów zbuntowanych. Zwrócili się oni do marszałka Sejmu Rataja z oświadczeniem, że zamierzają wrócić do armji.

Marszałek Rataj uznał się za niekompetentnego w tej sprawie i wskazał na obowiązek zwrócenia się do właściwej władzy t. j. do min. spraw wojsk. gen. Malczewskiego, który w drodze dyscyplinarnej może sprawę rozpatrzyć.

Machinacje Piłsudskiego.

Piłsudski w najrozmaitszy sposób starał się pozyskać zwolenników dla swej awantury. Wydawał on fałszywe rozkazy i starał się pozyskać wojsko obletnicami a także agencje prasowe P. A. T. i A. W., które przeniesiono do gmachu sztabu Piłsudskiego, by fałszywymi wiadomościami szerzyć popłoch i zamieszanie. Armja narodowa na lep ten nie poszła i spełniła swój obowiązek względem Ojczyzny.

Straty buntowników.

Nietylko wojsko, ale nawet ludność cywilna do-pomaga rządowi w tepieniu buntowników, Włoszcianie wycieli niektóre oddziały „Strzelca”. Organizacja ta poniosła największe straty w walkach bratobójczych, które wywołała.

Straty buntowników nie zostały dotychczas obliczone, sędzić jednak należy, że są poważne. Wojska rządowe poniosły stosunkowo małe straty.

General Zeligowski zabity?

Według krążących pogłosek gen. Zeligowski został zabity. Potwierdzenia brak.

Zawieszenie broni.

(Telefonem, dziś w piątek o godz. 10,30 przedpoł.)
Drogą okretną dowiadujemy się w ostatniej chwili, że między wojskami rządowymi a zbuntowanymi oddziałami Piłsudskiego nastąpiło zawieszenie broni. Toczony się układ, o których przebiegu i ostatecznym wyniku brak dalszych wiadomości. Spodziewać się należy, że w razie ukończenia walk bratobójczych winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Sprawy polskie.

Wstrzymanie nabywania majątków ziemskich przez Bank Rolny.

Według otrzymanych informacji akcja nabywania przez Bank Rolny majątków ziemskich, została przerwana i odłożona narazie na czas nieograniczony. Jak wiadomo nabywanie majątków ziemskich przez Bank Rolny miało na celu wykonywanie reformy rolnej — czyli parcelację. Przerwanie tej akcji związane jest z przeprowadzaniem w tej instytucji inspekcji i zmianami na kierowniczych stanowiskach banku.

Nowy triumf kawalerji polskiej.

W piątym dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w Rzymie rozegrano niezwykle trudny handicap o nagrodę Puhar i 12.000 lirów, na dystansie 800 metrów z 14 przeszkodami 130 cm. wysokości. Puhar i pieniężną nagrodę zdobył por. 2 p. ułanów Szosland na koniu Morianus. Do konkursu stawało 140 jeźdźców.

Sprawy polityczne.

Święto Joanny d'Arc w Paryżu.

Z okazji święta Joanny d'Arc prezydent republiki Doumergue oraz ministrowie Painleve i Durand złożyli wieńce u stóp pomnika bobaterki, poczem nastąpiła defilada wojskowa. Szereg delegacji złożył kwiaty. Kilka delegacji usiłowało utworzyć pochód, wywołując przez to zajście, które zlikwidowała policja.

Na placu Piramid doszło do gwałtownego starcia pomiędzy monarchistami i grupą młodzieży patriotycznej, a policja i gwardja municypalna. Wielu manifestantów i policjantów odniosło rany. Aresztowano 68 osób, z których zatrzymano około 20. Porządek przywrócono.

Hakatystka w spółnicy.

Od kilkunastu dni bawi w Gdańsku znana agitatorka wszechniemiecka, posłanka do sejmiku pruskiego Schirmacherowa, która objeżdża kolejno wszystkie miejscowości w m. Gdańska, przyczem wygłasza odczyty, skierowane przeciwko pacylizmowi i przeciwko Polsce, głosząc równocześnie hasła zemsty i odwetu. Wspomniana agitatorka przemawiała na wiecu nacjonalistów w P-szczółkach, podkreślając, że Wisła ma dla Niemiec tak samo doniosłe znaczenie jak Ren. Przyszłe pokolenie Niemców — zaznaczyła nakoniec mówczyni — musi odzyskać dla kultury niemieckiej utracone chwilowo niemieckie prowincje nad Wisłą.

Mussolini wprowadza przymus pracy.

Rząd Mussoliniego zabiera się niezwykle energicznie do życia publicznego.

Znamienne pod tym względem jest wystąpienie sekretarza generalnego Związku narodowego p. Rossonego na jednym z ostatnich zgromadzeń w Reggio. Oświadczył on między innymi, że państwo ogłosi prawo przeciwko dobrowolnemu bezrobociu, przeciw przynajmniej.

Wszyscy ci, którzy spędzają czas w kawiarniach, albo na miejscu rozrywki, będą zmuszeni dobieść, że pracowali przynajmniej 8 godzin dziennie. Przeciwno tym, którzy spróbują uchylić się od tego obowiązku, będą wyznaczane surowe kary.

Jak nowicy walczą z giełdźcami.

„Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w związku ze spadkiem cen węgla władze ogłosiły, iż będą karały śmiercią nawet te osoby, które chłocząby pośrednio przyczynią się do spadku kursu węgla. Poza tem G. U. P. zarządziło masowe aresztowanie podejrzanych o spekulację walutą i stosuje wobec nich kary bez sądów. Wielu urzędników stracono lub wysłano do obozów koncentracyjnych.

Ameryka spieszy Euroocie na pomoc.

„Herald” donosi z Nowego Jorku, że gubernator Federal Reserve Bank of New York oraz gubernator Banku Angielskiego zamierzają, skoro tylko położenie w Anglii na to pozwoli, udać się do Europy w celu zajęcia się sprawą stabilizacji zdeprecjonowanych walut za pomocą długoterminowego kredytu.

Wiadomości kościelne.

Ku czci błogosławionego Andrzeja Boboli.

Biskup piński, ks. Łoziński, zwrócił się do kapłanów i ludu swojej diecezji z orędziem, w którym nawołuje ich do otoczenia czcią szczególną pamięci błog. Jędrzeja Boboli, zabitego okrutnie w r. 1657 za szerzenie wiary katolickiej.

Ks. biskup Łoziński prosił Ojca świętego, aby raczył uroczystie nadać błog. Jędrzejowi tytuł Patrona diecezji, pozostającej pod jego pieczą, w znacznej swej części polskiej. Zanim nadzieję odpowiedź z Rzymu, zaleca ludowi, aby otaczał czcią miejsce cierpienia i śmierci męczennika i obchodził uroczystie rocznicę jego zgonu, dn. 16 maja. Rocznica ta ma być odtań, stale obchodzona w niedzielę.

Jak wiadomo, szczątki błog. Andrzeja Boboli, który na Polesiu czczony jest, także przez prawosławnych, po odebraniu z rąk bolszewickich, zawieszono zostały do Rzymu. Relikwie doznają w Rzymie wielkiej czci, a liczne wota świadczą o wdzięczności, wiernych za doznane za pośrednictwem świętego łaski.

KRONIKA.

Dziś: Bonifacy, m; Paschalis, pp. w.
14. 5. 26. Słońca wschód 4.9 zachód 19.44
Księżyc wschód 5.57 zachód 22.34

Jutro: Jan. w; Zofja, m; Izidor Oracz, w.
15. 5. 26. Słońca wschód 4. 7 zachód 19.46
Księżyc wschód 6.40 zachód 23.31

Z miasta.

Chojnice, dnia 14 maja 1926 r.

— **Wycieczka Klubu Żeglarskiego.** Wczoraj w czwartek o godz. 3 po poł. urządził tutejszy Klub Żeglarski pod przewodnictwem prezesa p. Weilandta wycieczkę łodziami motorowymi, żaglowymi i wiosłowymi do „Wolności”. Udzielił członków i gości w wycieczce był dość liczny. Po spożyciu posiłku w lesniczówce „Wolność” i po spędzeniu mile chwil na pogawędkach towarzyskich, wrócono o godz. 6 wiecz. do Charykowa. Niewątpliwie z wycieczki tej uczestnikom pozostaną na długo mile wspomnienia.

— Z III. Izby Karnej Sądu Okręgowego.

Helena Mrozik zam. w Chojnicach osk. oto, że czynnym świadkiem dopomógł Karpińskiemu do popełnienia przestępstwa do wypłacenia mu kwoty pieniężnej przez napisanie listu. Podczas rozprawy osk. nie poczuwa się winy. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd oskarżoną winną występku i zasądza ją na karę więzienia przez 3 tygodnie i na ponoszenie kosztów.

Leon Lica, zam. w Suchem pow. Kartuzy osk. oto, iż w zamiarze bezprawnym podrobił krajowy dokument przedstawiając list pochodzący rzekomo od jego brata Jana Lica wyłudził od Jana Koszałki 250 zł., dalej że w styczniu tego roku w Kościerzynie podrobił list rzekomo od jego brata z żądaniem pożyczki 450 zł. Kwotę tę podjął u Franciszka Kantowskiego i użył ją na swoje potrzeby. Podczas rozprawy osk. tłumaczy się, że pieniądze pożyczzył dla siebie za pomocą listu. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnym zbrodni z § 258 k. k. i występku oszustwa i zasądza go na łączną karę przez 3 miesiące więzienia, którą to karę umorzono oskarżonemu przez arest śledczy. Koszta ponosi osk.

Jan Hutek zam. w Wrześni osk. oto, że w lutym 26 roku w Sępólnie zabrał na szkodę Franciszka Winińskiego 3 koszule męskie, Malinowskiemu 1 koszulę, Weinkiemu 3 koszule i Gertrudzie Jaworskiej 3 koszule. (Kradzież tę popełnił w rezydencji, będąc kilkakrotnie karany. Podczas rozprawy osk. tłumaczy się, że rzeczy znalazł. Po przeprowadzeniu rozprawy uznaje sąd osk. winnym zbrodni zwykłej kradzieży i zasądza go na karę więzienia przez 4 miesiące z policzeniem arestu śledczego oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

— Służba wojskowa nauczycieli szkół powszechnych. Ze względu na zbliżające się ferie letnie w szkołach powszechnych, urzędy poborowe przypominają pp. nauczycielom szkół powszechnych, że ci z nauczycieli, którzy uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej, lecz z powodu braku nauczycieli na stanowiska w szkołach powszechnych, zostali zaliczeni do rezerwy, obowiązani są do odbycia wyszkolenia wojskowego w miesiącach wolnych od nauki szkolnej.

W razie porzucenia zawodu nauczycielskiego w publicznej szkole powszechnej, osoby takie obowiązane są odbyć normalną służbę w szeregach armii czynnej, nie dłuższą jednakże jak do 31 grudnia tego roku kalendarzowego, w którym kończą 36 rok życia.

— Nowa emisja znaczków pocztowych. W obieg zostały wprowadzone znaczki po 24 grosze, przeznaczone jako opłaty listów zwyczajnych, adresowanych do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, oraz kartki pocztowe zagraniczne po 30 gr.

— Kino Nowości wyświetlać będzie w piątek oraz w sobotę i niedzielę najnowszą komedię w 8 aktach pod tytułem "Młynarczykowie". W rolach głównych Pat i Patachon.

Z Pomorza.

— Będźmierowice, pow. chojnicki, (Z życia wsi pomorskiej). Nie chcą pozostawać w tyle i nasza cicha wioska pod względem oświaty i pracy społecznej również do życia budzić się zaczyna. I tak: W listopadzie r. ub. odbył się u nas obchód ku uczczeniu 1000 letniej rocznicy koronacji Bol. Chrobrego, a dla młodzieży dorastającej przy szkole powoz. został zorganizowany wieczorny kurs dokształcający, który w końcu marca rb. ukończyło 33 słuchaczy. W czasie świąt Bożego Narodzenia młodzież szkolna odegrała "Jasłkę" 3 aktową sztukę, mającą obok

podkładu religijnego i silny pierwiastek patriotyczny, w styczniu rb. w szkole urządzona została tradycyjna "chołnka", po której odbyła się konferencja rodzicielska. Omawiano na niej szereg spraw, związanych z wychowaniem młodego pokolenia, przy czym zainteresowanie się rodziców postępiami swych dzieci w nauce i sprawowaniu było dość duże. W tym miesiącu obchodzono u nas także rocznice następujących uroczystości: powstania styczniowego, śmierci Staszica i wkroczenia W. P. na Pomorze. W lutym, słuchacze kursu wieczornego, utworzywszy kółko dramatyczne, odegrali 4 aktową sztukę ludową p. tyt. "Dla szczęścia dziecka", wywiązując się ze swych ról znakomicie. We wszystkich wypadkach tak działwa szkolna, jakoteż i kursieci popisywali się śpiewaniem pieśni ludowych, religijnych i patriotycznych, deklamując i wypowiadając odpowiednie, często udatne i piękne wiersze, chwytające za serca publiczność. W początkach marca zawitała do nas p. St. Bojarska, wygłaszając 4 bardzo zajmujące pogadanki, z których 2 w celu wychowawczym wygłoszone zostały przez prelegentkę do działwy szkolnej, a 2 (o Staszicu, złotych księgach i muzeach prowincjonalnych) do młodzieży na kursie wieczornym. W marcu zawiązało się również u nas na nowo Tow. młodzieży św. Stanisława. Prócz tego w wiosce naszej żywym działaniem rozwija miejscowe kółko rolnicze ze swym prezesem, p. Walkowskim, na czele. — Od czasu do czasu zaglądają również do nas różni mówcy, urządzając wiece o charakterze politycznym, społecznym itp. Tak np. w kwietniu przybył do nas z Chojnic przedstawiciel "Dziennika Pomorskiego", p. Jeske. który przedstawił obecną sytuację Polski. W kilka dni potem zjechał do Będźmierowic z Torunia lustrator kółek rolniczych, udzielając członkom miejscowego kółka szeregu informacji co do ich dalszej pracy na polu gospodarstwem i ekonomicznym, przyczem w pewnych momentach wywiązywała się wśród zgromadzonych nader ożywiona dyskusja.

— Będźmierowice, pow. chojnicki, (Dzień 3 maja) Dzień 3 maja jako rocznica wielkopomnej Konstytucji Majowej i wielkie święto Narodowe, obchodzono z wielką uroczystością w całej Polsce, i u nas nie przebiegał bez echa, bo i my mieliśmy obchód. Oto młodzież szkolna, przybrana w konfederatki, krakuski i chorągiewki o barwach narodowych udała się rano do kościoła parafialnego w Czersku na nabożeństwo. Po południu o godz. 4 odbył się pochód działwy ze sztandarem na czele i pieśnią na ustach. O godz. 5 na powietrzu, mimo złej pogody, odbyły się popisy gimnastyczne, jak: korowody, obrazy i różne gry, w których udział brał zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. Wieczorem o godz. 7 na sali oberży p. Megra chór szkolny odśpiewał pieśń patriotyczną, a działwa popisywała się wierszami i deklamacjami, następnie wygłoszony został odczyt o Konstytucji 3 Maja. Nieco później po przerwie mall amatorzy. zgotowali publiczność na scenie miłą niespodziankę w postaci "godziny śmiechu" na które złożyły się ucieśnione inscenizacje i pantominy, wywołujące u widzów (niełicznych wprawdzie) salwy śmiechu, a co za tym idzie. burzę oklasków, któremi w nagrodę darzono swych miłusińskich. Przy końcu dany był żywy obraz. Polska i dzieci, wreszcie o godz. 9.15 odśpiewano wspólnie nieśmiertelną pieśń Karpińskiego "Wszystkie nasze", zakończając w ten sposób uroczystość. Na tem miejscu zaznaczyć wypada, że ludność Będźmierowic, biorąc rzecz ogólnie, zaczyna się coraz więcej interesować sprawami oświaty, okazując zrozumienie dla potrzeb szkoły, pojmując już widac maksymę: "Oświata ludu dokonuje cudu"; jednakże i u nas, jak zresztą wszędzie nie brali jeszcze jednostki, błądzących wrogami oświaty. Szszególniejsze wszakże uznanie należy się p. Józefowi

Megrowi, radnemu gminy, który z wielką zyczliwością odnosi się do wszelkich powstających tu placówek kulturalno-oświatowych, służąc im, a zwłaszcza szkole na wszelkich zebraniach i obchodach bezpłatnie salę, bez której trudno byłoby u nas coś zdziałać, a którą często oświetla darmo. To też za tą bezinteresownością nauczyciele miejscowi składają tą drogą p. Megrowi serdeczne podziękowanie. Oby u nas było więcej takich obywateli, a napewno znikłyby wśród mieszkańców naszej wioski przestarzałe przesady, które nie powinny mieć miejsca w odrodzonej i wolnej Ojczyźnie naszej, a gdyby to się stało, co daj Boże, to rychło nad wioską naszą zaszłaby jaśniejsze i promienniejsze zorze.

— Nowa Tuchola. (Droga wróżbiarka). Wyjątkowo jarmark tucholski zwidziło dużo cyganów. Jednakowoż nie udał im się zbyt pomyślnie interes, wobec czego zabrali się niebawem po jarmarku do wróżbiarstwa. Ten proceder uprawiali niemal całe trzy dni, za co naturalnie niejednego niedoświadczonego dobrze zapłacił. Jednym takim cygańskim obozem po jarmarku był bór, należący do Małego Mędomierza, a ponieważ stąd najbliższej Nowej Tucholi, dlatego było można tam widzieć cyganów o każdej porze dnia. Najlepsze zdolności do wróżenia z rąk czy z kart mają widocznie cyganki. Jedną naprzykład cyganką zawitała do niejakej wdowy B. z żądaniem, że przepowie jej przyszłość z kart. Pomimo, że kobieta w podeszłym wieku, to jednakowoż dała sobie karty kład, za co zresztą drogą zapłaciła. Otoż cyganka wśród swej wróżby żądała papierowy pieniądz, który należy podczas wróżenia jej oddać, a potem go zwrócić. Ponieważ kobiecina nie miała innych, jak tylko jedyne sto złotych, wobec tego dała takowe, gdyż była pewna, że otrzyma je napowrót. Po skończeniu wróżby owineła takowe w papier i włożyła sprytna cyganka do pieca. Zarazem zagroziła kobiecie, aby pieca prędzej nie otwierała, aż za trzy dni, gdyż w przeciwnym razie, mogłoby się stać niebywałe nieszczęście. Naturalnie kobieta i nawet jej syn, który był również przy wróżeniu obecny, obawiali pieca na otworzyć. Natomiast synowej o powyższej sprawie nie powiedziano, ponieważ ostatnia jest otwarta i śmiała. Włec obawiano się, aby z powodu jej śmiałości, to nieszczęście na nią nie spadło. Lecz o wróżeniu dowiedziała się synowa bezstronnie, wobec czego nastąpiło z jej strony natychmiastowe rewidowanie pieca. Lecz zapóźno już było, bo cygani byli het precz. Zamiast sto złotych znajdował się tylko jeden "krzyżowy walet", wobec czego powstała i kobieciny prawdziwa rozpacz, ponieważ wyłudzone sto złotych uchwalała już przez szereg lat na swój pogrzeb. Włec niech to będzie nauką dla innych łatwowiernych, którzy tak chętnie chcieliby się dowiedzieć swej przyszłości.

— Lidzbarsk. (Skutki pijaństwa). W nocy wracał do domu w podchmielonym stanie rolnik p. Ptaszyński do kolonji Bryńsk. Kiedy znajdował się na torze kolejowym około wsi Jamlelnika, konie jego skrzyły w kierunku toru i tak sobie torem powoli szły, aż nadszedł pociąg towarowy i na miejscu zabił oba konie i wóz strząsnął cudownym sposobem podchmielonemu nic się nie stało, nawet kiedy go przebudzono w zajęcie to nie chciał uwierzyć. Kiedy wytrzeźwiał, to nareście przyszedł do przekonania, że dzięki wódce postradał 2 dość wartościowe konie, wóz no i wszelkie trunki, które wioził do Bryńska.

— Nowy Jasiniec, pow. świecki. (Zachwałanie ruin). Wioska nasza kolonizacyjna ostatnio zupełnie spolszczona, znaną jest z dobrze zachowanych ruin starego zamczyska, o którym to niektórzy starzy ludzie rozmawia opowiadają, położonego na wzgórzku, obok jeziora. Z potężnych murów grubości 2—3 mtr.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

83)

— Słowem, życie światowe ma dla ciebie powab.
— Tak ojczulku.
— Kogoż u siebie przyjmować będziemy.
— Nie wiem, to już zależy od mamy i od ciebie.
— Jaktó. Nie zaproponujesz nam ani jednego gościa.

— Jednego to proponuję — odezwano się żywo dziewczę. — Malarza tego, który ma wykonać mój portret. Przyjmiecie go.

— Naturalnie — odpowiedział Bressoles.
— Bardzo przyjemny i inteligentny. To daje mu podwójne prawo do naszych zaproszeń.

Mówiąc o Gabrielu Servet, Marja miała swój plan. Zmierzała doń z naiwną przebiegłością. Myślała rzeczywiście nie o nauczyciela, lecz o ucznia, którego nie śmiała jednak wymienić. Pamiętała Alberta de Gibray, wobec którego poraż pierwszży zabito jej serce i spodziewała się, że za Gabrielem i on przedostanie się do ich domu.

— Utoż listę — rzekła Walentyna — i pokażę ją twemu ojcu. Teraz staje się on bardzo rozsądnym i przekonana też jestem, że się we wszystkim zgodzimy bardzo dobrze.

— I ja także jestem pewna! — zawołała Marja klaszcząc w dłonie — co za wyborna myśl przyszła wam obojgu. Muszę cię ojczulku ucałować.

Z miną zakłopotaną przyjął Ludwik Bressoles pocałunek córki. Myślał sobie, że Marja użyła za pośredniczkę między nim i jej matką niezawodnie wzięwszy stronę Walentyny dokona w jego życiu przewrót zupełny.

Córka tak postanowiła, musiał się więc temu poddać.

Westchnął głęboko, ale się nie sprzeciwiał.

— No, jeżeli to ma być myśl dobra urzeczywistnimy ją natychmiast — rzekł tonem, w którym pomimo, że usiłował być wesołym, odzywał się smutek. — Jutro zaraz zarządę tu roboty i wszelkie przygotowania do przyszłych wieczorów.

— Wszędzie rzeba pozawieszać lustra! zawołała Walentyna, która widząc swe zyczenie spełnionem, promleiała radością.

— Powiesił się lustra! — szepnął były budowniczy — a ja sobie zamówię nowe ubranie!

— A ja zajmę się sukniemi Marji — dodała pani Bressoles.

Do pokoju, gdzie się odbywała ta rozmowa, wszedł kamerdyner.

— Czego chcesz — zapytał Bressoles.

— List do pana od pana Gabriela Servet z ulicy Yareunes. Przyniosła jakaś pani. Chciałaby się zobaczyć z panem i panią.

— Czy powleździała, jak się nazywa.

— Tak. Nazywa się Symona.

— Symona — powtórzyła Marja. — To nasza nowa znajoma, mam, to ta panią, o której ci mówiłam, ta biedna, poczciwa panią, taka pracowita, co to była bardzo chora i którą rekomendowaliśmy na zarządzającą szwaczkami na pensji pani Dubleuf.

— Szwaczka — odezwano się Walentyna pogardliwie. Zapewne przyszła tu prosić o wsparcie. Interesujecie się nią. Ale spodziewam się przecie, że jej tu nie przyjmiecie.

— I owszem, przyjmimy, czegożby nie, — odrzekł Ludwik, — zaręczam ci, że chociaż niskiego jest pochodzenia i żyje tylko z pracy rąk, jest bardzo sympatyczna i może być przyjmowana wszędzie.

Poprosz tę panienkę, wyrzekł, zwracając się do kamerdynera.

Lokaj wyszedł. Ludwik trzymał list w ręce przyniesiony przez Symone.

— Zobacz, ojczulku co pisze Servet — odezwano się Marja — zapewne oznacza dzień, kiedy mogę przyjechać do rozpoczęcia portretu.

Bressoles zdął kopertę.

— Rzeczywiście — odpowiedział — jutro pierwsze posiedzenie.

— Co za szczęście! — z radością zawołała Marja.

Otwartość opowiadającego zniewala nas wyznać, że najgłośniejszym powodem tej radości była nadzieja zobaczenia znów Alberta de Gibray w pracowni przy ulicy Yareunes.

— To ten pan Servet ma talent — zapytała Walentyna.

— Wielki, a imię jego z każdym dniem coraz większym okrywa się rozgłosem.

— To może portret Marji prześle na wystawę.

— O tem mi nie mów! — ależ sobie tego nie życzył, bo wydaje mi się to niepotrzebnem.

— Niepotrzebnem! — powtórzyła Walentyna ucinikowo. — Jakże ty zabawne masz zdanie o wszystkim? Ja sądzę zupełnie przeciwnie. — Jeżeli portret ten się uda, jeżeli to ładny będzie utwór, pragnęłabym, ażeby Servet oddał go na wystawę i żeby nasze nazwisko wydrukowane było w katalogu.

— Pomówimy o tem później — odpowiedział Ludwik, wruszając ramionami.

Lokaj znowu się ukazał.

Niósł lampę, a za nim szła Symona.

Dziewczę bardzo było wzruszone i skłoniło się nieśmiało.

Marja podbiegła do niej, zawoławszy,
(Ciąg dalszy nastąpi.)

wypadło obecnie kilka głazów, które trzeba koniecznie usunąć, aby mur uchronić od dalszego załamania się. Jednakowoż z uznaniem zaznaczyć należy, że za czasów polskich wykonano już niektóre naprawy w murze, aby ten wspaniały pomnik historii uchronić przed zniszczeniem.

Goluszyce, pow. świecki. (Budowa filii gury). W Goluszycach wsi kolonizacyjnej obecnie przeważnie polskiej, stawiają obywatele tamtejsi figurę Matki Boskiej, która dnia 3 maja została poświęcona. — Gmina Goluszyce posiada 150 morg komunalnych gruntów, które w obecnym roku po raz ostatni zostały wydzierżawione na rzecz kasy gminnej. Urząd osadniczy bowiem utworzył na tym obszarze 2 osady po 66 morg, pozostawiając na przyszłość tylko 30 morg jako dotację gminną.

Rozmaitości.

Znowa omyłka uczonego. W bawarskim pałacyku, obecnie zajęty przez okupacyjne wojska francuskie, odkopano niedawno, podczas prac, mających na celu kanalizację miasteczka Neustadt, dużą kość, którą uznał wybitny geolog i archeolog niemiecki, dr. Mehliś za piszczel goleniową przedhistorycznego człowieka z tamtych okolic. Wygasał tę rasę pradłudzki, sięgając mocą epoki z przed 12 do 79 tysięcy lat, nazwali uczeni palatynacy: homo neustadensis.

Odkopaną kość poddano ścisłym badaniom głębokiej, a niezawodnej nauki niemieckiej, wydrukowane w gazetach specjalnych kilka, zarówno uczonych, jak co do treści i stylu, zawiłych artykułów; nie brakło i polemik.

Zaciekawiony rzadkiem wykopaliskiem, dyrektor muzeum w Spirze, dr. Sprater, przybył do Neustadt i również zebrał kość pogrzebaną. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się, stwierdzono, że jest to niewątpliwie kość, nawet dość stara, bo mogącą liczyć kilkadziesiąt lat, ale nie ludzka, tylko wołowa.

Samobójstwo łabędzia. Osoby, zażywające miłej przechadzki w parku miejskim w Kopenhadze były świadkami dziwnego i przerażającego wypadku. Oto jeden z najstarszych łabędzi, kołyszący się majestatycznie na środku sadzawki, w pewnej chwili począł się trzepotać na wodzie, prostować skrzydła, poczem wydając ostre, przenikliwe krzyki uniósł się w powietrze, zatoczył wielkie koło i, nim zdziwiona

publiczność zdołała się zorientować, zniżył lot i z największym impetem uderzył głową w filar mostu. Gdy rzucano się ku niemu już nie żył.

Na błękitnej toni drgały w śmiertelnych skurczach szeroko rozłożone śnieżno białe skrzydła, obficie zbrzyżane krwią.

Ostatnie telegramy.

Upadek rządu niemieckiego.

Wniosek demokratów o wyrażenie nieufności kanclerzowi drowi Lutherowi przyjęty został w parlamencie niemieckim 176 głosami przeciwko 146 głosom. 105 posłów wstrzymało się od głosowania. Prezydent Hindenburg powierzył obecnemu rządowi sprawowanie swych czynności, aż do utworzenia nowego rządu.

Prawica niemiecka knuła dyktaturę.

Z Berlina donoszą, że pravicowcy i monarchiści niemieccy knuli spisek i zamierzali wprowadzić dyktaturę. Sprawa jednak się wydała; dokonano szeregu rewizji i aresztowań.

Ruch w Towarzystwach.

Duża Kłodawa. W niedzielę 16 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Woj. i Powst. w lokalu druba Narocha. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 5 po poł. w Klasztorze. Zarząd.

Chojnice. Straż pożarna. W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 6 rano odbędzie się marsz ćwiczebny. Zbiórka na placu Piastowskim przed remizą. Komendant.

Chojnice. Zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na powiat Chojnice odbędzie się w niedzielę dnia 16 maja br. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach.

Na powyższe zebranie zaprasza się członków jak również Zarządy wzgl. delegatów Powiatowych Związków Osadników Rolnych na powiaty tucholski i sepolenski w myśl polecenia Głównego Zarządu w Grudziądzu.

Od 15. do 25. bm.

zapisują listowi „Dziennik Pomorski” na miesiąc czerwiec.

Prosimy o odnowienie przedpłaty i zachęcenie innych do zaabonowania „Dziennika Pomorskiego”.

Chojnice. Towarzystwo Zgoda pod op. św. Józefa donosi członkom, iż w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie na sali p. Januszewskiego.

Porządek obrad będzie ogłoszony na zebraniu. O liczny udział prosi Zarząd.

Pawłówek. Tow. Wojaków i Powst. urządzi w dniu 16 maja ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o godz. 2.30 przed szkołą w Pawłoku. Wszyscy członkowie winni się stawić. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

dnia 14 maja 1926 r.

100 złot.

52.08 guld. gđ.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 14 maja 1926 r.

dolar

1000 zł.

funt szterling

48,58 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Wczoraj rano o godz. 6-tej zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach zawiadowca stacji Silno

ś. p.

Leon Liss

gorliwy członek Tow. Oświaty i Kółka Spiewackiego.

Cześć jego pamięci!

Zarząd miejscowych towarzystw.

Silno, dnia 12 maja 1926 r.

Licytacja.

Dnia 20 maja 1926 r.

o godzinie 10-tej przed południem w Urzędzie Celnym, ul. Towarowa 79a pokój nr. 11 odbędzie się licytacyjna sprzedaż znalezionych i nieodebranych różnych towarów, jak:

- 1) 16 kg. cukierków cena wywołania 16,80 zł.
- 2) 39 kg. 119 par obuwia płóciennego 119 „
- 3) 14 kg. próżne worki jutewne używane 3 „

oraz różne inne drobne towary.

Sprzedaż towarów wymienionych w punkcie 1-3 nastąpi (z powodu zakazu na przywóz) tylko pod warunkiem wywiezienia za granicę. 1007

Kolejowy Urząd Celny w Chojnicach.

Hotel Pomorski

w Grudziądzu

o 12 pokojach

zupelnym urządzeniem, położony w centrum miasta zaraz na sprzedaż. 1073

Zgłoszenia

Gwiazdowski, Grudziądz

ul. Toruńska 26.

Podaję do wiadomości że sprzedaję **lekką** 1048

benzynę

ze stacji po 85 gr. litr. Drogerja aptekarza R. Zaka obok magistratu.

Kiszona

kapustę

pierwszorzędnej jakości poleca 1076

Albert Ludwig

Wydzierżawię dwa frontowe

pokoje

pierwsze piętro niekrepujące wejście, lepszemu panu od 1. VI. 1926 r. 1074

Zgłoszenie

Gimnazjalna 8 w składzie.

KINO NOWOŚCI

W piątek i sobotę o godz. 8¹⁵
i w niedzielę o 2, 4, 6, 8¹⁵
dnia 14—16 maja.



Najnowszy obraz z produkcji 1925/26 wytworni „Palladium-Film w Kopenhadze

Pat i Patachon

w swej najnowszej i niedosięgniętej kreacji p. t.

Młynarczykowie

komedja w 8-min aktach.

Śmiech bez końca! — Największy sukces sezonu!
Szal wesołości! — Huragany śmiechu!
Huragana zachwyty! — Salwy wesołości!
Lzy humoru! — Bomby dowcipu! 1096

Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Feuricha i innych słynnych firm.

Harmonje „Mannborg i Hofberg”.
Phonola — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu poleca w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów w Bydgoszczy

tylko ul. Śniadeckich 56 telefon 883

Filje: Grudziądz ul. Grobłowa 4, tel. 229
Filje: Gniezno ul. Tumska 3 tel., 303 zał. 1905r.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 15. 5 br. o godz. 1 w poł. sprzedam w Zalesiu przy Brusach u gosp. Wawrz. Miszewskiego najwięcej dając, za gotówkę

1 wóz wyjazdowy w dobrym stanie.

Winkowski 1099

kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

W sobotę, dnia 15. 5. br. o godz. 11 przedp. sprzedam w lokalu p. Henricha ul. Człuchowska 29.

najwięc. dając, za gotówkę 1 debowy bufet, 1 krzesło, 1 szafę do blurka, 1 bluzko debowe 1 leżankę, 1 umywalkę, 2 obrzuzy.

Winkowski 1098

kom. sądowy, Chojnice.

Koncert. Taniec.

Reichshof

w niedzielę od godz. 7.30

Wstęp wolny

pierwszorzędna kuchnia

dobrze trunki. 1100

Bacność!

Na polu moim przy rzeźalni wysiałem

truciznę.

F. Richter, Strzelecka 38:

2 dzielnych

czeladników

szewskich

poszukuje od zaraz 1102

Plotka, Człuchowska 15.

Uczciwa, porządna

posługaczka

może się zaraz zgłosić.

Adres wskaże eksp. nin.

pisma. 1101